

Mecz Odry zapowiadał się interesująco pod względem piłkarskim. Jeszcze ciekawiej zapowiadał się z powodów kibicowskich. Spodziewano się w Opolu przyjazdu kibiców gości, co w tej lidze zbyt często się nie zdarza. Przed tym meczem Odra była liderem III ligi opolsko-śląskiej i miała 7 punktów przewagi nad Rekordem Bielsko-Biała. Jastrzębie było siódme i miało zaledwie 2 punkty przewagi nad dziewięcioma Szombierkami, co o tyle jest istotne, że w związku z reformą III ligi, w tym sezonie spada połowa drużyn.



Mecz oglądało około 1500 osób, w tym około 200 kibiców gości. W trybunie Odry zasiadło sporo osób. Wywieszono wiele flag, w tym z zaprzyjaźnionego węgierskiego Sopronu. Doping opolan był dobry, ale swoją głośnością nie powalał. Momentami był dość cichy. Fani Odry zaprezentowali baloniadę. Nagrywając ją nie poczekałem do końca i nie nakręciłem momentu, gdy przebijano balony, co dało fajny efekt. Było też flagowisko. W pewnym momencie rzucono dużo serpentyn. Nie było tylko pirotechniki.

Jeśli chodzi o fanów gości, to na początku było ich niewielu. Po kilkunastu minutach skandowali, żeby wpuszczono ich kibiców. Poparli ich w tym fani Odry. Po pół godzinie na sektorze gości pojawili się pozostali kibice. Jastrzębianie momentami prezentowali głośny, jak na 200 osób, doping. Opraw nie mieli. No chyba, że za taką uznamy to, że w pewnym momencie prowadzili doping rozebrani do pasa. Dodam, że wtedy padał deszcz (podobnie jak przez większość meczu) i było 12 stopni, czyli niezbyt zachęcająco do rozbierania się.

Na meczu tym usłyszałem rozmowę trzech reporterów, którzy rozmawiali po angielsku. Natychmiast uznałem, że dwóch z nich pewnie jest niemieckimi groundhopperami, a trzeci będzie pewnie Polakiem, bo im wiele opowiadał o obu grupach kibiców. Zgadłem w 100%. Polak był z To My Kibice, a tamci dwaj rzeczywiście okazali się Niemcami, którzy prowadzą stronę o kibicach i wydają zina. Trochę sobie z nimi sympatycznie porozmawiałem o groundhoppingu.

Ciężko jest oceniać mecz, gdy się robi zdjęcia oraz nagrywa i do tego głównie kibiców. Wydaje mi się, że był to typowy mecz walki. Nie było w nim wielu sytuacji bramkowych. Po tym pojedynku byłem na konferencji prasowej, gdzie trenerzy prawili sobie komplementy, ale obaj uważali, że byli bliżsi zwycięstwa. Trener gości powiedział, że według niego Odra gra najlepiej w tej lidze i powinna ją wygrać. Dodał jednak, że jego zespół był bliższy wygranej. Z kolei szkoleniowiec Odry powiedział, że zespół Jastrzębia to bardzo dobry zespół, który szczególnie dobrze gra z kontry. Dodał, że w tym meczu goście to potwierdzili, ale jego zdaniem Odra była bliższa wygranej, choć nie stwarzała wielu bramkowych sytuacji.

Na samym początku meczu boisko musiał opuścić kontuzjowany Janusz Gancarczyk z Odry. Z kolei w ostatnich minutach zawodnik gości otrzymał czerwoną kartkę.

{morfeo 178}

www.facebook.com/mojewielkiemecze

@MojeWielkieMecz

{comments on}